

#CzasNaLublin

Materiał sfinansowany przez KW Prawo i Sprawiedliwość



LIDERZY PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI
DO RADY MIASTA LUBLIN



**MIECZYŚLAW
RYBA**

Okr. 1 Bronowice, Stare
Miasto, Śródmieście,
Wieniawa



**ZDZISŁAW
DROZD**

Okr. 2 Konstantynów,
Rury, Szerokie, Węglin
Północny, Za Cukrownią



**DARIUSZ
JEZIOR**

Okr. 3 Czuby Południo-
we, Czuby Północne,
Węglin Południowy



**SYLWESTER
TUŁAJEW**

Okr.4 Czechów, Sławin,
Sławinek



**EUGENIUSZ
BIELAK**

Okr. 5 Felin,
Hajdów-Zadębie,
Kalinowszczyzna,
Ponikwoda, Tatarski



**TOMASZ
PITUCHA**

Okr. 6 Abramowice,
Dziesiąta, Głusk,
Kośminek, Wrotków,
Zemborzyce

Szanowni Państwo! Mieszkańcy Królewskiego Miasta Lublin!



Ważne jest, abyśmy w wyborach samorządowych wybierali ludzi uczciwych, kompetentnych, którzy będą działali na rzecz dobra lokalnych wspólnot. Takim człowiekiem jest Pan Grzegorz Muszyński – kandydat zjednoczonej prawicy na prezydenta Lublina. Człowiek niekwestionowanej kompetencji, wiedzy i dobrej roboty. Człowiek, który umie i chce słuchać. Apeluję do Państwa, aby skorzystali Państwo z jego energii i doświadczenia i poparli go w wyborach na prezydenta Lublina.

Jarosław KACZYŃSKI

Grzegorz Muszyński jest uosobieniem nadziei, które z polityką wiążą wszyscy lublinianie. To człowiek sukcesu, sprawny organizator i doskonały menedżer, który ma pomysł na szybki rozwój miasta. Nie mam wątpliwości, że jest najlepszym kandydatem na prezydenta Lublina. Jarosław GOWIN



Nasz kandydat Grzegorz Muszyński jest przede wszystkim dobrym gospodarzem. Wzorowo wywiązał się z arcytrudnego zadania, jakim była budowa lubelskiego lotniska, teraz nadzoruje budowę Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Jest zdecydowany i umie postawić na swoim, ale dla dobra miasta potrafi współpracować z różnymi siłami politycznymi. Królewskie Miasto Lublin potrzebuje właśnie takiego prezydenta.

Grzegorz CZELEJ

Znam Grzegorza Muszyńskiego od wielu lat. Zasady, którymi kieruje się on w życiu prywatnym jako oddany mąż i ojciec, są dla niego równie ważne w życiu publicznym. Jest to człowiek głębokiej wiary, niezwykle porządny i uczciwy, będący jednocześnie świetnym fachowcem z ogromnym doświadczeniem zawodowym. Trudno o lepszą kandydaturę na prezydenta naszego miasta.

Krzysztof MICHAŁKIEWICZ

Pomóż nam odblokować Lublin!



SYLWESTER TUŁAJEW
Lider PiS w okręgu nr 4
Czechów, Sławin, Sławinek

Jak pozytywnie zmieniać Lublin i dbać o wszystkich jego mieszkańców? Prawo i Sprawiedliwość przedstawia w Radzie Miasta wiele cennych prospołecznych projektów. Niestety, radni koalicji PO-Wspólny Lublin uparcie blokują większość naszych inicjatyw.

Oto przykłady:

1. Chcieliśmy ograniczenia stale rosnących wydatków na kulturę, aby środki te przeznaczyć na pilne remonty w szkołach oraz inwestycje w dzielnicach. Radnym koalicji PO-Wspólny Lublin taki pomysł się nie spodobał.
2. Nie zgadzając się na remont Placu Litewskiego za gigantyczną kwotę 40 milionów złotych, zgłosiliśmy poprawkę zwiększającą dodatek motywacyjny dla nauczycieli. Chcieliśmy też zwiększyć wynagrodzenia dla tych, którzy zarabiają najmniej – dla pracowników obsługi w oświacie i placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Nasze poprawki zostały zablokowane przez PO i Wspólny Lublin.
3. Protestowaliśmy przeciwko przekształceniu miejskiej spółki ciepłowniczej LPEC w spółkę akcyjną. Ten zupełnie bezsensowny zabieg jest wstępem do prywatyzacji, która zrujnuje wielu lublinian. Ale nasz projekt został wykreślony z porządku obrad, oczywiście przez radnych PO-Wspólny Lublin. Gdy poprosiliśmy ich, by na temat LPEC wypowiedział się prezydent Żuk, nasz wniosek odrzucono.
4. Często mieszkańcy Lublina skarżą się nam na wysokie opłaty za wywóz śmieci, uchwalone przy sprzeciwie radnych PiS przez koalicję PO-Wspólny Lublin. Analizując sprawozdania z wykonania budżetu miasta za rok 2013 i pierwszą połowę 2014 widzimy możliwość zmniejszenia tych opłat. Prawie na każdej sesji Rady Miasta Lublin składaliśmy odpowiednie projekty uchwał. Niestety, radni PO-WL za każdym razem wykreślali nasze propozycje z porządku obrad.

Najbliższe wybory mogą jednak wszystko zmienić. Rada Miasta powinna wreszcie zacząć dbać o rozwój Lublina i dobro mieszkańców. Powinna też pilnować tego, by pieniądze podatników nie były marnowane na kosztowne zachcianki władzy, bo ich spłaceniem obciążeni będą wszyscy lublinianie. Dlatego tak ważny jest udział 16 listopada 2014 r. w wyborach samorządowych i zagłosowanie na sprawdzonych ludzi z listy Prawa i Sprawiedliwości. ■

Jesteś bezrobotny? SPRZĘDAJ SWOJE ŁZY



TOMASZ PITUCHA
Lider PiS w okręgu nr 6
Abramowice, Dziesiąta, Glusk,
Kośminek, Wrotków, Zemborzycze

To nie tylko kpina z losu bezrobotnych mieszkańców Lublina. To także przykład karygodnego marnowania miejskich pieniędzy. Finansowani przez miasto pseudoartyści kupowali niedawno łzy lublinian, by zwrócić uwagę na problem... braku pracy w Lublinie. Projekt kosztował aż 140 tysięcy złotych!

Czy można bardziej upokorzyć ludzi bez pracy, niż oferując im pieniądze za publiczne wyplakanie się ze swoich problemów? Chyba nie, zwłaszcza że pieniądze te pochodziły z kasy miasta, czyli z podatków wszystkich lublinian.

Akcja została przeprowadzona w lipcu 2014 r. na ulicy 1 Maja. „Artyści” otworzyli tam tzw. Skup Łez. Płacili aż 100 złotych za 3 mililitry łez każdego mieszkańca, który zdecydował się wyplakać do specjalnej fiolki.

Projekt, który powstał w ramach akcji „Rewiry” organizowanej w lubelskim Centrum Kultury, miał zwrócić uwagę na problem bezrobocia wśród mieszkańców naszego miasta. Kosztował aż 140 tysięcy złotych, z czego aż połowę wyłożył ratusz! Ile dzieci mogłoby za to pojechać na wakacje? Ilu osobom w potrzebie można by jednorazowo pomóc? Te pytania pozostawiamy prezydentowi Żukowi i radnym PO.

Dodajmy, że pseudoartystyczne skupowanie łez odbiło się echem w całej Polsce. Akcję wyśmiewano w prasie, internecie i telewizji. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że poniżająca mieszkańców Lublina inicjatywa była najgłośniejszym lubelskim „wydarzeniem kulturalnym” ostatnich lat.

Czy tylko na taką kulturę stać Królewskie Miasto Lublin? Jeśli osoby nim dziś rządzące zostaną w najbliższych wyborach odsunięte od władzy, pieniądze podatników z pewnością nie będą wydawane w tak lekkomyślny sposób. ■

M N I E J SKANDALI, W I Ę C E J KULTURY

Coraz częściej brakuje pieniędzy na oświatę, choć na różne ekscentryczne wydarzenia miasto hojnie sypie groszem. Trzeba to zmienić – mówi prof. Mieczysław Ryba, kandydat do Rady Miasta (Okręg nr 1, Śródmieście – Bronowice).

Jak ocenia Pan dorobek prezydenta Żuka i rządzącej w Lublinie koalicji, jeżeli chodzi o miejską politykę kulturalną?

To nie przypadek, że niektórzy pracownicy Centrum Kultury w Lublinie za swojego idola publicznie obrali Janusza Palikota, szukając w jego poglądach inspiracji dla swojej działalności „kulturalnej” na terenie naszego miasta. To właśnie z tego powodu radni PiS zmuszeni byli wielokrotnie protestować przeciwko temu, co działo się w miejskich instytucjach kultury. Szczytem bezpardonowego ataku na zasady moralne okazał się pomysł wystawienia w Centrum Kultury spektaklu „Golgota Picnic”, w którym na sposób obrazoburczy ideolodzy nowej lewicy pragnęli zakpić z najświętszych symboli chrześcijaństwa. Nasz zdecydowany sprzeciw zatrzymał ten skandaliczny pomysł, jednakże problem finansowania z miejskich pieniędzy działań ludzi związanych ideowo z Palikotem pozostał.

Co należy zmienić w sprawach związanych z lubelską kulturą?

Przede wszystkim należy się przyjrzeć wydatkom na kulturę. Dzisiaj panuje przekonanie, że jeśli Unia Europejska albo Ministerstwo Kultury coś dofinansowuje, to nawet gdyby to były rzeczy głupie, należy w takie projekty wchodzić. Brak refleksji nad tym, co jest wartościowe, a co bezwartościowe, prowadzi nas na manowce.

Skoro coraz częściej brakuje pieniędzy na oświatę, a na różne ekscentryczne wydarzenia miasto hojnie sypie groszem, to coś musi być nie w porządku. Miejska polityka w tej materii wygląda tak, jakby ktoś zbudował drogę, a zaraz potem wysadzał ją po kawałku w powietrze, twierdząc, że tak wygląda właśnie niezależna ekspresja miejskich budowlanców.

Należy promować wartościowe wydarzenia kulturalne, czy to w Teatrze Starym, czy w Centrum Kultury, rezygnując z finansowania ekscesów, które bulwersują lubelską opinię publiczną. Lublin to miasto uniwersytetów, a nie skandalistów, dla niepoznaki zwanych się „artystami”. ■



MIECZYŚLAW RYBA
Lider PiS w okręgu nr 1
Bronowice, Stare Miasto,
Śródmieście, Wieniawa

DRODZY MIESZKAŃCY KRÓLEWSKIEGO MIASTA LUBLIN!

Nadszedł ważny czas dla nas wszystkich.

Czas szczególny, kiedy możemy naprawdę wziąć w swoje ręce losy naszego Miasta.

Kandyduję na stanowisko Prezydenta Królewskiego Miasta Lublin, gdyż moim marzeniem i honorem jest przywrócić Mu blask dawnej świetności. Aby tak się stało, konieczne jest przede wszystkim odbudowanie mieszczańskiego i przemysłowego wymiaru naszego Miasta.

Lublinianie potrzebują pracy, lecz nie w hipermarketach, tylko takiej, która przywróci wiarę we własne możliwości i potencjał nabywcy. Pracy, która pozwoli ze spokojem myśleć o przyszłości swojej i swoich dzieci. Lublinianie zasługują aby zarabiać więcej niż na opłacenie czynszu. Potrzebujemy pracy dla naszych dzieci i młodzieży, aby nie musieli szukać jej poza Lublinem i poza Polską.

W historii Polski Lublin niejednokrotnie odgrywał bardzo ważną rolę. Zamierzam odwołać się do tych chlubnych kart, abyśmy z nich czerpali przekonanie i siły do wprowadzenia zmian. Służyć temu będzie Muzeum Jagiellońskie, Muzeum Pamięci i Chwały Rzeczypospolitej – nowa instytucja kultury- jakże odmienna od szeregu przedsięwzięć finansowanych dotychczas z kasy miasta a których kulturą nazywać się nie godzi. Europejskie i chrześcijańskie korzenie Naszego Miasta, które od 700 lat pozwoliły mu trwać i rozwijać się, nie mogą być podcinane w imię pseudonowoczesności, gdyż to właśnie dzięki nim jesteśmy tym kim jesteśmy.

Ośmioletnie rządy Platformy Obywatelskiej w Lublinie, pomimo propagandy i pozorów demokracji sprawiły, że bardzo wielu z nas odczuwa aż nadto boleśnie arogancję władzy. Czas z tym skończyć! Czas aby Lublin był miastem przyjaznym dla mieszkańców! Czas skończyć z wydawaniem pieniędzy na pomniki władzy. Czas na uczciwą i rzetelną wspólną pracę. Wspólna praca stworzy z nas wspólnotę.

Razem możemy tego dokonać. Głęboko w to wierzę!

Dlatego 16 listopada 2014 zapraszam Państwa na wybory!

Grzegorz MUSZYŃSKI



Grzegorz Muszyński

Doświadczony menedżer. Pełnomocnik Zarządu Województwa Lubelskiego – nadzoruje rozbudowę Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Były prezes zarządu Portu Lotniczego Lublin – z sukcesem wybudował i uruchomił lubelskie lotnisko.

Ukończył ekonomię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, MBA na Politechnice Lubelskiej i Uniwersytecie Illinois USA. Za swoją działalność został odznaczony jako Zasłużony dla Województwa Lubelskiego i Przyjaciół Miasta Świdnika a także Goldene Ehrenzeichen. Szczęśliwy mąż Agnieszki i ojciec trzech córek: Ewy, Agaty i Julii.

**JEDNOŚĆ DLA POLSKI
JEDNOŚĆ DLA LUBLINA**

Materiał Wyborczy Kampania Wyborcza Prawo i Sprawiedliwość

#CzasNaZmiany #CzasNaLublin

OŚWIADCZENIE LIDERÓW PIS

Rezygnacja z kandydowania na urząd Prezydenta Miasta Lublin złożona przez lidera Wspólnego Lublina, p. Piotra Kowalczyka, nie tylko obnaża programową mizериę koalicyjnej podpory Platformy Obywatelskiej, rządzącej obecnie miastem – ona była widoczna od dawna i najlepiej ilustrowana jest bezrefleksyjną zgodą na gigantyczne zadłużenie miasta. Dla uważnego obserwatora lokalnej sceny politycznej ta rezygnacja jest jednak wyrazem pogardy dla demokratycznego procesu wyborczego, jaki prezentuje to środowisko. Racjonalizacja wzięcia udziału w wyborach spowodowana przez p. Kowalczyka do „chęci zmniejszenia szans” p. Grzegorza Muszyńskiego, kandydata opozycji, jest jawnym pogwałceniem istoty procesu politycznego, którego celem powinno być czytelne dla opinii publicznej starcie odmiennych wizji przyszłych działań, skupionych na realizacji rzeczywistych potrzeb wspólnoty samorządowej. Stanowczo protestujemy przeciw tak szyderczej postawie wobec wyborców! Mieszkańcy Lublina zasługują na szacunek i powagę! Tymczasem środowisko koalicjanta Platformy Obywatelskiej wykazało arogancję i lekceważenie wobec nich, podważając ich podmiotowość w tak ważnym procesie, jakim są wybory władz miasta.

W ten sposób groteskowe hasło Wspólnego Lublina – „Bez polityki” – pokazało w pełni cynizm tego środowiska. Działanie Przewodniczącego Rady Miasta nie zasługuje bowiem na miano „polityki” – to „politykierstwo” w najgorszym wydaniu. Z tego powodu przyjęcie poparcia środowiska „Wspólnego Lublina” przez p. Krzysztofa Żuka, może jedynie zasmucać. Bo Lublin i jego mieszkańcy, zasługują na więcej!

poseł na Sejm RP
Krzysztof MICHAŁKIEWICZ
Prezes ZO nr 6 w Lublinie

senator RP
Grzegorz CZELEJ

Przewodniczący Zarządu Powiatowego PiS w Lublinie

Sylwester TUŁAJEW

Przewodniczący Klubu Radnych PiS w Lublinie

My nie zagłosujemy na Krzysztofa ŻUKA

~ Marek - Ojciec dwójki dzieci ~



Nie zagłosuję na Krzysztofa Żuka bo nie mam zaufania do prezydenta z rekomendacji Palikota. Przyjaciel Palikota niczego dobrego dla ludzi nie zrobił i nie zrobi.

~ Krzysztof Rozwadowski - właściciel kamienicy przy ul. Lubartowskiej ~



Wydał zgodę na budowę kolejnej galerii - tym razem Tarasów Zamkowych. Jak ja mam na niego głosować? Jedną decyzją zabrał mi najemców. Nie oplota mi się inwestować w kamienicę. Żuk dba tylko o wielki biznes i ma za nic Lubelskich przedsiębiorców.

~ Mirek - student V roku Politechniki Lubelskiej ~



Zamiast troszczyć się o ludzi i rozwój, prezydent Żuk buduje sobie pomniki za nasze pieniądze. Teraz planuje wydać 60 mln zł na przebudowę Placu Litewskiego. Po co? Z tego nie będzie miejsc pracy dla młodych ludzi.

~ Grzegorz Wilk - Mieszkaniec LSM ~



Prezydent Żuk wydał ponad 200 mln złotych na stadion, a nie przebudował skrzyżowania Filaretów z Głęboką. To było dla niego mniej ważne. Ale ja przez to stoję codziennie w korku - a na stadion nie chodzę, bo my nawet drużyny nie mamy. Przecież to jakaś głupota.

~ Anna - Matka 3 dzieci ~



Tyle potrzeb, a Żuk porozwieszał się niemal na każdym płocie... Aż serce boli - ile to pieniędzy zmarnowanych

~ Andrzej Baranowski Mieszkaniec Bronowic ~



Mamy z żoną 1850zł emerytury. Jeśli Żuk nadal będzie prezydentem to sprywatyzuje MPWiK i LPEC. Wzrosną czynsze za ogrzewanie i wodę. Będę siedział w zimnym mieszkaniu. To nie jest prezydent dla emerytów tylko dla wielkiego biznesu.

~ Marcin, informatyk ~



Polityk Platformy - Żuk, Tusk, czy inny - nie dostanie już mojego głosu. Według nich mam pracować prawie do siedemdziesiątki, za jakieś grosze, a oni w tym czasie będą sobie ośmiorniczki zajadać i 80 tys. emerytury pobierać.

~ Pracownik LPEC (nie podam nazwiska, bo mnie zwolnią z pracy) ~

Jak Żuk sprywatyzuje LPEC, to stracę pracę.

~ Robert, Ojciec rodziny, przedsiębiorca ~



Tyle się mówi o inwestycjach, miasto niby się zmienia. A tak naprawdę, to prezydent skuteczny jest tylko w zadłużaniu miasta, bo mieszkańcom żyje się bardzo ciężko. Gdzie te pieniądze zainwestowane dla naszego dobrobytu?

~ Monika sprzedawca na bazarze przy ul. Tysiąclecia ~



Budowa Tarasów Zamkowych i zmiana planu podzamcza pozbawia mnie pracy i środków do życia. Zagłosuję na dowolnego kandydata, który zadba o pracowników bazaru, ale nie na Żuka, który niszczy drobną przedsiębiorczość.

~ Wojtek - właściciel sklepu w śródmieściu ~



Mam dość tej hucpy, układów i układzików, kompletnie się rozczarowałem Lubelską PO i Żukiem. On dba o wielki biznes, a nie o przedsiębiorców. Działacze Platformy oderwali się od problemów jakimi żyją Lublinianie, tylko jakieś fajerwerki im w głowie, z których ani miasto, ani ludzie nic nie mają.

~ Andrzej - przedsiębiorca budowlany ~



Nie zagłosuję na Żuka. Przeniesienie Urzędu Miasta do prywatnych biurowców za niebotyczne stawki to brak odpowiedzialności za dobro wspólne. Miasto wyda na biura około 100 milionów złotych w ciągu 10 lat. Za to mogłoby zbudować własny, ale wtedy kasy na dzierżawę by nie wydali.

~ Władysław - mieszkaniec Zembrzyc ~



Jak widzę funkcjonowanie szkoły w Zembrzycach pod rządami Krzysztofa Żuka i radnego z PO to wiem, że nic dobrego nie czeka nas ani nasze dzieci.

~ Agnieszka - ekonomistka z banku, mieszkanka Czechowa ~



Nie zagłosuję na Żuka, zadłużył miasto na 1 miliard 200 milionów złotych. To wystarczający powód by na niego nie głosować.

~ Ewa i Roman - małżeństwo, mieszkańcy ~



Nie wierzymy już w żadne słowo pana Żuka i Platformy - tyle obietnic, Zalew miał być uporządkowany, Centrum Sportów Wodnych... Wszystko to mrzonki i chyba tylko kolejna okazja do kręcenia lodów na wielomilionowej inwestycji.

~ Marysia i Jacek - rodzice bliźniąt, sześciolatków ~



Z zasady nie zagłosujemy na nikogo z PO - raz to zrobiliśmy i to był błąd. Wypięli się na rodziców w sprawie sześciolatków, ich bezczelność przekracza granice. Musieliśmy dzieci postać do nieprzygotowanej szkoły. Nawet z korzystaniem toalety jest problem. Nigdy nie dostaną naszego głosu!

LIDERZY PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI DO RADY MIASTA LUBLIN



MIECZYŚLAW RYBA

Dr hab. nauk humanistycznych. Profesor KUL. Kieruje Katedrą Historii Systemów Politycznych XIX i XX w. Radny Miasta Lublin dwóch kadencji. W latach 2007–2011 członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Znany publicysta polityczny i historyczny – stały współpracownik Radia Maryja, Telewizji TRWAM, „Cywilizacji”, „Naszego Dziennika”. Współpracuje z Instytutem Edukacji Narodowej oraz z Instytutem im. ks. Piotra Skargi. Autor licznych publikacji naukowych i popularno-naukowych. Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Lublinie.



ZDZISŁAW DROZD

Tata dwóch synów i dziadek wnuczka Marcela. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji UMCS. Radny Miasta Lublin, obecnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Miasta. Nauczyciel, samorządowiec, prawnik, prezes UKS „Helios”. Jest kompetentnym, doświadczonym i skutecznym radnym. Zainteresowania: samorząd lokalny, dobra książka, wędrówki górskie, sport.



DARIUSZ JEZIOR

Ma 53 lata. Ukończył filologię angielską na UMCS w Lublinie. Specjalista od projektów finansowanych z budżetu Unii Europejskiej. Przygotowywał i realizował unijne projekty dla wielu instytucji oraz nadzorował w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim wykorzystanie unijnych funduszy w województwie lubelskim. Długoletni nauczyciel języka angielskiego. Radny dwóch kadencji Rady Miasta Lublin. Lubi historię i szachy. Ma dwóch synów.



SYLWESTER TUŁAJEW

Lat 32, żonaty. Radny miasta Lublin dwóch kadencji. Przewodniczący Klubu Radnych PiS, a także członek władz krajowych Prawa i Sprawiedliwości. Od urodzenia związany z Czechowem. Absolwent Politechniki Lubelskiej oraz podyplomowych studiów w zakresie administracji i samorządu terytorialnego. Od wielu lat zaangażowany w życie Parafii pw. św. Andrzeja Boboli.



EUGENIUSZ BIELAK

55 lat, żonaty dwoje dzieci. Zamieszkały w Lublinie. Nauczyciel i przedsiębiorca. Wieloletni samorządowiec, działacz związkowy NSZZ Solidarność, delegat Regionu Środkowowschodniego NSZZ w latach 1998-2002 rok. Obecnie Przewodniczący Zarządu Dzielnicy Felin. Współorganizator i sponsor festynów sportowych i działalności kulturalnej na terenie dzielnic Felina i Tatar. Współtwórca grupy Przewodniczących Zarządów Dzielnic.



TOMASZ PITUCHA

Lat 46. Żonaty 3 córki. Absolwent KUL i studiów podyplomowych z zakresu zamówień publicznych. Radny Miasta VI kadencji, mieszkaniec Wrotkowa. Od 20 lat członek Domowego Kościoła. Wspólnie z żoną animator i lider grup rodzinnych. Pomysłodawca i organizator dzielnicowych jubileuszy małżeńskich i Wielkiego Turnieju Rodzin oraz konferencji i wykładów poświęconych problemowi gender.

SPOTKANIE Z PREZESEM PiS JAROSŁAWEM KACZYŃSKIM



Serdecznie zapraszamy na otwarte spotkanie
Prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego
ze środowiskiem akademickim oraz mieszkańcami Lublina
we czwartek, 13 listopada 2014 r. o godz. 18:00
w Auli im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego,
Gmach Główny KUL przy al. Raławickich 14 w Lublinie.

PiS ZA MUSZYŃSKIM



SYLWESTER TUŁAJEW
Lider PiS w okręgu nr 4
Czechów, Sławin, Sławinek

Popierany przez PiS Grzegorz Muszyński to szansa na długo oczekiwane przyspieszenie Lublina. Nareszcie możemy doczekać się miasta, które służy mieszkańcom, a nie władzy i podczepionym pod nią klakierom. Czy tego boi się dwoje lokalnych działaczy, którzy przed wyborami nagle zmienili poglądy?

Grzegorz Muszyński – znany m.in. jako budowniczy lubelskiego lotniska – od początku był kandydatem Prawa i Sprawiedliwości. Popiera go wiele osób ceniących go jako świetnego menedżera i człowieka z wizją. Nic dziwnego, że otoczenie Krzysztofa Żuka, którego znakiem firmowym są nietrafione inwestycje i bezrobocie wśród lublinian, zaczyna wykonywać desperackie ruchy.

Jednym z objawów tej nerwowej postawy jest niedawne poparcie Żuka przez prof. Grzegorza Jawora i dr Beatę Petkovicz. To byli działacze PiS, którzy przez długi czas występowali jako politycy partii... ostro krytykującej Krzysztofa Żuka. Co takiego się stało, że nagle postanowili całkowicie zmienić front? Dlaczego akurat tuż przed wyborami ogłosili, że popierają prezydenta z PO? Czyżby chodziło o frustrację, bo przecież chyba nie o jakieś obiecane korzyści?

Na szczęście kandydata PiS Grzegorza Muszyńskiego popierają ludzie, którzy nie zmieniają poglądów z dnia na dzień. Były prezes lubelskiego lotniska jako jedyny ze startujących w wyborach wskazuje na realne problemy Lublina (bezrobocie, fatalny stan dróg, wydawanie milionów na nierentowne inwestycje) i proponuje pozytywny plan rozwoju naszego miasta. A to, że taki program narusza interesy paru politycznych „chorągiewek na wietrze”, jest dla Grzegorza Muszyńskiego najlepszą rekomendacją.

Wywiad z GRZEGORZEM MUSZYŃSKIM

– kandydatem zjednoczonej prawicy na prezydenta miasta Lublin

• **Co, Pana zdaniem, zasługuje na miano zagadnienia dominującego w dotychczasowych zmaganiach kandydatów na urząd Prezydenta Miasta?**

Zarówno spotkania z wyborcami, jak też debaty, w których brałem udział, ogniskują zainteresowanie mieszkańców Lublina na kwestiach rozwoju miasta. Jako wiodący jawi się problem inwestycji infrastrukturalnych oraz problem miejsc pracy, stanowiących podstawę utrzymania rodzin.

• **O rozwoju i miejscach pracy mówią wszyscy politycy. Krzysztof Żuk chwali się, że skutecznie zmienia Lublin i stworzył jakieś wirtualne 10 tysięcy miejsc pracy. Czy Pański program to nie kolejne obietnice?**

W warstwie werbalnej, są to elementy wspólne dla kandydatów. Skupiając się na obecnie rządzącej Platformie Obywatelskiej z Krzysztofem Żukiem na czele – nie zgadzam się, żeby każdy projekt finansowany ze środków publicznych, nazywać infrastrukturalną inwestycją. Na to miano zasługuje wyłącznie propozycja, której realizacja owocuje nowymi miejscami pracy w podstawowych dla gospodarki sektorach: produkcji oraz usług, a tym samym przyczynia się do poprawy jakości życia i powiększa dobrobyt mieszkańców. Każda inna tzw. inwestycja – zwłaszcza jakieś drogie „widzimi się” – generuje wyłącznie długookresowy problem, gdyż zwiększa koszty bieżącego utrzymania i obciąża mieszkańców.

• **Czy to znaczy, że pewna część dotychczasowych inwestycji Krzysztofa Żuka są złe dla miasta, że jest to obciążenie dla miasta i nie rozwiązuje faktycznych problemów?**

Porównajmy dwie liczby – miasto twierdzi, iż koszt rozmaitych tzw. inwestycji zamyka się kwotą 2 mld zł. Jednocześnie zadłużenie w tym roku osiągnie poziom finansowych Himalajów – 1,2 mld zł. Jednocześnie 10 tys. mieszkańców nie znajduje u nas dla siebie perspektyw i decyduje się na zarobkową emigrację. To jaka jest efektywność tej – mówiąc obrazowo – góry pieniędzy wpompowanych w tzw. inwestycje? Jakie jest ich przełożenie na poprawę sytuacji na rynku pracy i zasobność naszych portfeli – a przez podatki także budżetu miasta?

• **Czego, w takim razie, zabrakło w dotychczasowych planach?**

Najkrócej – zrozumienia faktycznych priorytetów i umiejętności rządzenia skoncentrowanego na realizacji potrzeb mieszkańców. Prezydent zapędził się tak dalece w autoreklamie, że nawet inwestycje GDDKiA czy samorządu województwa przypisuje sobie. Proszę jednak pokazać mi tę widoczną poprawę na drogach? W tym roku korki obrodziły jak środki na odprawy dla polityków odchodzących z posad rządowych...

• **Jakie są zatem Pana priorytety?**

Udrożnienie komunikacyjne północ-południe, odciążenie natężenia ruchu dzięki zamknięciu realizacji tzw. obwodnicy wewnętrznej oraz projektów synchronizacji światła. Urealnienie pomysłów w obszarze rewitalizacji podzamcza. Czasami o potencjale inwestycyjnym świadczą zdolności do oszczędzania i racjonalizowania wydatków – ja z pewnością nie podjąłbym decyzji o wyrzuceniu lekką ręką 80 mln zł w ciągu dekady, na wynajem lokali dla Ratusza od zaprzyjaźnionego, prywatnego przedsiębiorcy. Poza tym – chciałbym np. zwiększyć społeczną kontrolę nad kosztami odbioru odpadów i ich racjonalizację dzięki budowie zakładu utylizacji odpadów. Do tego dochodzą potrzeby w obszarze infrastruktury społecznej – obiekty oświaty, przedszkola, a w związku z reformą szkolnictwa zafundowaną Polakom przez rządowe centrum, miejsca w żłobkach. To wszystko związane jest z realnymi potrzebami mieszkańców.

• **Wspomniał Pan o oświacie. Jakie jest Pana zdanie w tej kwestii?**

Wielowymiarowe wsparcie wykształcenia młodych ludzi i ich startu w dorosłe życie uważam za priorytet działań. To jest właśnie dla mnie prawdziwa inwestycja! Chcę zapewnić pełny dostęp dla wszystkich dzieci ubiegających się o miejsce w żłobku i przedszkolu.

A pod koniec edukacyjnej drogi – będę wspierał przedsiębiorcze zaangażowanie naszej młodzieży, choćby dzięki programowi start-upów. Wykształcenie naszych dzieci to przepustka do ich rozwoju osobistego – ale także do rozwoju naszego miasta.

• **Czy takie widzenie roli edukacji odpowiada za wyraźne artykułowanie w Pana programie znaczenia przemysłu wiedzy?**

Oczywiście – to konsekwencja tego samego przekonania o wartości wykształcenia. Akademickość naszego miasta jest źródłem naszego rozwojowego potencjału – tym bardziej dziwi, iż inwestycje infrastrukturalne nie odpowiadają potrzebom środowiska akademickiego. Z pewnością kwestia komercjalizacji wyników badań prowadzonych na naszych uczelniach, będzie dla mnie istotnym zadaniem. Chciałbym tutaj zaakcentować, iż nie zamierzam ograniczać się wyłącznie do nauk technicznych. Nowe metody w zarządzaniu – że wspomnę tutaj dokonania choćby H. Forda – mają ogromne znaczenie dla biznesu i jako takie mogą również zostać poddane komercjalizacji. Podobnie sytuacja przedstawia się w naukach humanistycznych – haniebnie w ostatnich latach sprowadzonych do roli pariasa systemu oświaty.

• **Akcentuje Pan bardzo problem realnych potrzeb mieszkańców, jako wyznacznika kierunkowania politycznego oddziaływania. Jakie jest Pana zdanie na temat koncepcji Budżetu Obywatelskiego?**

W wykonaniu aktualnych władz miasta, jest on niepoważny – to atrapa uspołecznienia programowania rozwoju. Najbardziej niedoinwestowanie są nasze osiedla – istniejące potrzeby nie dadzą się zagłuszyć 10 mln zł. Roczne utrzymanie stadionu to 25 mln – jakie to proporcje? Budżet, to dla mnie instrument realizacji potrzeb mieszkańców – nic więcej, ale też nic mniej!

• **A co z prywatyzacją LPEC-u? Czy w tym przypadku dobro budżetu nie powinno przeważać szali, na której drugim końcu są potrzeby mieszkańców?**

Nic nie jest ważniejsze od potrzeb mieszkańców. Uważam jednak, że kluczowe spółki miejskie takie jak LPEC, MPWiK, MPK powinny pozostać w 100% własnością gminy – nie można prywatyzować zadań publicznych, bo inaczej samorząd byłby prywatnym biznesem... Niepokoją mnie działania urzędującego Prezydenta i Platformy Obywatelskiej zmierzające do prywatyzacji.

• **Czyli potrzeby mieszkańców jako priorytet?**

Bez dwóch zdań – opowiadam się za powołaniem spółki gminnej odbierającej odpady komunalne, co pozwoli na oszczędności w opłatach z tego tytułu. Ceny dostaw wody i odprowadzania ścieków oraz ciepła realizowane przez podmioty gminne, nad którymi kontrolę powinni sprawować mieszkańcy, oczywiście wraz z radnymi.

• **To teraz może słowo o kulturalnej części w infrastrukturze społecznej?**

Kultura jest naturalną potrzebą nas wszystkich – sam jestem zdeklarowanym melomanem, ale chociaż nie wyobrażam sobie życia bez muzyki poważnej, wykluczam ideologiczną motywację w jej promowaniu kosztem innych dziedzin, zresztą również mi bliskich. Jednak nie dopuszczam, żeby za publiczne pieniądze podsycić

zgorzenie – mam tu na myśli choćby promocję zwykłej hucpy, jaką był spektakl „Golgota picnic”. Lublin ma szansę stać się jednym z najważniejszych ośrodków na mapie kulturalnej Polski. Nie widzę jednak powodów, dla których dzielnicowe domy kultury nie mogłyby w tym aktywnie uczestniczyć, promując i stwarzając ramy organizacyjne dla rozwoju artystycznego młodzieży. Kultura popularna – ale niezideologizowana, czy wręcz wynaturzona – powinna stanowić rewers dla tej monety, dla której kultura wysoka to awers.

• **Czy podobna parafraza opisuje Pana kandydowanie – jednocześnie do sejmiku i na urząd prezydenta? To też jest awers i rewers tego samego zaangażowania?**

Cóż dodać – bardzo trafne podsumowanie! Faktycznie, sejmik województwa i urząd prezydenta, to w systemie władzy publicznej w samorządzie naczynia połączone. Przekonałem się o tym osobiście, choćby przy okazji budowy Portu Lotniczego, kiedy procesy decyzyjne wymagały konsultacji z obydwoma ośrodkami.

• **Nie boi się Pan tego wyzwania?**

Każde wyzwanie, które dotyczy ludzi i ich losów jest dla odpowiedzialnego człowieka trudne. Jeżeli decyzja o starciu w wyborach na Prezydenta Lublina nie była dla mnie prosta, to właśnie dlatego, że wiem przed iloma nierozwiązanymi problemami stoimy. Pan Krzysztof Żuk rządził w komfortowych warunkach jako polityk Platformy Obywatelskiej, w dodatku z silnym poparciem partyjnych „baronów”, od Palikota po ministra Karpińskiego. Jednak skupił się na łatwym kawałku chleba jakim dla polityka jest infrastrukturalna statystyka. Imponując wielkością inwestycje i... mało pracy... Niestety, mimo pozorów aktywności czas w dużej części zmarnowany.

Rozmawiałem już z wieloma kolegami – inwestorami z dużym doświadczeniem. Dzięki mojej perspektywie potrafili popatrzeć na Lublin inaczej, dostrzegając atrakcyjność miasta i regionu. Ja pomysłów mam wiele – teraz chciałbym je zacząć realizować. Jak to lotnisko, które zbudowałem i chyba wszyscy się zgodzimy, że było warto. Teraz czas na kolejne projekty.

• **Dziękuję za rozmowę**

Kandydaci PIS do Sejmiku Województwa Lubelskiego

Okręg nr 1 miasto Lublin

1. Grzegorz Muszyński
2. Andrzej Pruszkowski
3. Zbigniew Wojciechowski
4. Ewa Dumkiewicz-Sprawka
5. Bożena Pietras
6. Tomasz Miszczuk
7. Andrzej Szczepanowski
8. Beata Kornilłowicz
9. Antoni Rudnik
10. Anna Wojciechowska

DŁUGI ŻUKA SPŁACAĆ BĘDĄ NASZE DZIECI

Już na 1 miliard 130 milionów złotych zadłużone jest miasto Lublin. Ten olbrzymi dług, od którego narastają coraz większe odsetki, wkrótce trzeba będzie spłacać. Jeżeli obecna ekipa pozostanie przy władzy, czeka nas dalszy wzrost opłat oraz cięcia w wydatkach na cele społeczne.

Gdy Krzysztof Żuk obejmował w 2010 r. urząd, miejski dług wynosił 670 milionów złotych. To niewiarygodne, ale dziś – po niespełna czterech latach rządów Krzysztofa Żuka – zadłużenie jest aż dwa razy większe i cały czas rośnie. Wystarczy powiedzieć, że każdy mieszkaniec Lublina, wliczając w to małe dzieci, zadłużony jest już na 3,3 tysiące złotych!

Te astronomiczne sumy będzie musiało zwrócić miasto. Jak to robi, skoro wszystkie największe inwestycje ostatnich lat będą przynosić raczej straty niż zyski?

Skutki rosnącego zadłużenia i kosztownych inwestycyjnych fajerwerków widzimy już dzisiaj. Rosną podatki od nieruchomości, a także ceny wody, ciepła i odprowadzania ścieków. Brakuje pieniędzy na pilne remonty szkół i dróg. Rada Miejska odmawia zwiększenia wynagrodzeń dla nauczycieli i pracowników oświaty. Obecna władza z rzymskiej maksymy „chleba i igrzysk!” wybrała zatem tylko „igrzyska”- monumentalny stadion, basen olimpijski, 50 nowych koncesji na alkohol. To pomniki władzy prezydenta Żuka.

Coraz bardziej widoczne są też przymiarki do prywatyzacji spółek komunalnych: LPEC oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (MPWiK). Jeśli do tego dojdzie, opłaty wzrosną jeszcze bardziej, co dobitnie pokazuje przykład takich miast jak Poznań i Gdańsk.

Z tej spirali zadłużenia należy jak najszybciej się wy dostać. Nie można dłużej marnotrawić setek milionów złotych, zaniedbując podstawowe potrzeby lublinian.

Inwestycje powinny przyciągać do Lublina firmy i pracowników, a nie nakładać na mieszkańców ciężary, które mogą wkrótce okazać się nie do udźwignięcia. I właśnie taką prorozwojową politykę proponujemy: nastawioną nie na kosztowne błyskotki, ale na ludzi, sprawne funkcjonowanie miasta i przyrost nowych miejsc pracy. ■



RYSZARD PRUS
Okręg nr 4
Czechów, Sławin, Sławinek

Zatrzymajmy młodych ludzi w Lublinie



PIOTR ZEGADŁO
Okręg nr 1: Bronowice, Stare Miasto,
Śródmieście, Wieniawa

Lublin od lat słynie z ogromnej liczby studentów i absolwentów wyższych uczelni. Jest tylko jeden problem: zaraz po ukończeniu studiów uciekają oni z naszego miasta. Jak ich zatrzymać? Tylko poprzez rozwojowe inwestycje w biznes i naukę.

Liczy nie kłamią: od 2010 r. populacja Lublina zmniejszyła się aż o 5 tysięcy osób. Chodzi przeważnie o młodych ludzi, wyjeżdżających za pracą do innych polskich miast lub za granicę.

Czemu kończą studia młodzież opuszcza Lublin, skoro w ostatnich latach napłynęło do naszego miasta tyle unijnych pieniędzy? Odpowiedź jest prosta: bo radni PO i prezydent wolą pompować miliony złotych nie w rozwój Lublina, lecz w widowiskowe inwestycje, które rujną miejski budżet, ale nie tworzą nowych miejsc pracy.

Tymczasem zdecydowana większość absolwentów lubelskich uczelni chciałaby zostać w naszym mieście i założyć tu rodziny, gdyby tylko mogli godnie zarabiać. Niestety – dziś jedyne oferty, na jakie mogą liczyć, to nisko płatne posady w zagranicznych supermarketach albo w call-center. Nic dziwnego, że młodzi ludzie kończą w Lublinie studia, a potem pracują i płacą podatki w innych miastach. Pozbawiamy się zatem najcenniejszego kapitału: studentów, których sami kształcimy.

Jak zmienić tę sytuację? Przede wszystkim musimy przeznaczać środki na inwestycje, które trwale zmniejszą bezrobocie. Nie jesteśmy skazani na to, co nam się proponuje przez ostatnie lata – na śmieciowe miejsca pracy „na słuchawce” czy w hipermarketach. Możemy uczynić Lublin miejscem tak rozpoznawalnym jak Dolina Krzemowa, ale do tego prowadzi nie propaganda sukcesu, lecz konkretne innowacje.

Sięgnijmy wreszcie po rozwiązania sprawdzone na całym świecie, np. inkubację przedsiębiorczości (tzw. start-ups, wsparcie nie tylko dla absolwentów, ale już dla studentów z pomysłem). Połączenie energii i kreatywności młodzieży, potencjału naukowego oraz aktywnego wsparcia ze strony miasta stworzy możliwość powstania tysięcy dobrze płatnych miejsc pracy.

Najbliższe lata będą dla Lublina kluczowe. Wiele młodych ludzi wyjechało już z naszego miasta, ale inni studiuja lub zostali, mając nadzieję na lepszą przyszłość. Jeżeli jednak Lublinem wciąż rządzą te same osoby, wszystko zostanie po staremu i miasto dalej będzie się wyludniać. Nie możemy do tego dopuścić. ■

TAK dla rozwoju, NIE dla pomników władzy



TOMASZ SONNTAG
Okręg nr 5: Felin, Hajdów-Zadębie,
Kalinowszczyzna, Ponikwoda, Tatary

Lublin potrzebuje rozwojowych inwestycji, które wzbogacą miasto i dadzą zatrudnienie jego mieszkańcom. Dlatego o pomstę do nieba wołają kolosalne wydatki na „pomniki władzy”, które tylko hamują rozwój, bo przez długie lata trzeba będzie do nich dopłacać. Najlepszy przykład to wyjątkowo kosztowna budowa Areny Lublin.

180 milionów złotych – taka niewyobrażalna suma pieniędzy została przeznaczona na jedną z największych inwestycji w historii Lublina. Czy chodziło o szereg nowych, doskonale wyposażonych szkół? A może o nowoczesną klinikę? Albo o centrum technologiczne, które dawałoby pracę absolwentom lubelskich uczelni i byłoby magnesem przyciągającym inwestorów?

Otóż nie. Kwota 180 milionów złotych wydana została lekką ręką na stadion piłkarski. Może on pomieścić aż 15 tys. widzów, choć na mecze trzecioligowego Motoru przychodzi zaledwie... po 200 osób. Świecący pustkami stadion nie będzie przynosił miastu zysku, nie będzie też tworzył nowych miejsc pracy.

Trudno się również łudzić, że istnienie Areny Lublin powstrzyma wielką falę wyjazdów młodych ludzi z naszego miasta. Wręcz przeciwnie: nowa „inwestycja” może tylko tę falę zwiększyć, bo utrzymanie stadionu kosztować będzie aż 25 milionów złotych rocznie. Oznacza to, że w przeciągu najbliższej dekady każdy dorosły mieszkaniec Lublina dopłaci do nowej zabawki władz po 912 złotych!

Czy nie lepiej byłoby wydać tę górę pieniędzy na inwestycje służące dynamicznemu rozwojowi miasta, dzięki którym powstałyby nowe miejsca pracy? Najwyższy czas, by Lublin zaczął zmieniać się dla mieszkańców, a nie dla polityków. ■

16 LISTOPADA ZAGŁOSUJ NA PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ!

LUBLIN POTRZEBUJE ZMIAN. Wszechstronny rozwój miasta, zmniejszenie bezrobocia, wykorzystanie potencjału edukacyjnego, naprawa infrastruktury i dróg – to najważniejsze wyzwania stojące przed przyszłą radą miejską. Dlatego tak ważne jest, by znaleźli się w niej ludzie doświadczeni, energiczni i odpowiedzialni, znający problemy lublinian.

Nasi kandydaci wiedzą, jak sprawić, by Lublin stał się dynamicznym ośrodkiem gospodarczym i kulturalnym – przyjaznym dla rodzin, przedsiębiorców, studentów i seniorów. Wiedzą, jak zmieniać nasze miasto na lepsze.

Twój głos to szansa na nowe życie dla Lublina i wszystkich jego mieszkańców.



Grzegorz
Muszyński
muszynski.lublin.pl

Lublin.
Tu zaczyna się Europa

Prezydent dla Lublina



PIS
Prawo i Sprawiedliwość

Materiał finansowany przez KW Prawo i Sprawiedliwość

KANDYDACI PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI DO RADY MIASTA LUBLIN

Okręg nr 1 (Bronowice, Stare Miasto, Śródmieście, Wieniawa)

1. Mieczysław Ryba
2. Helena Pietraszkiewicz
3. Piotr Zegadło
4. Marcin Jakóbczyk
5. Ryszard Milewski
6. Tomasz Dyzma
7. Joanna Kowalska
8. Hanna Wilczek
9. Bożena Kościańczuk
10. Andrzej Szyszko

Okręg nr 2 (Konstantynów, Rury, Szerokie, Węglin Północny, Za Cukrownią)

1. Zdzisław Drozd
2. Sławomir Janicki
3. Marek Wójtowicz
4. Maria Dudziak
5. Jacek Piotrowski
6. Zofia Polska
7. Magdalena Kędzierska
8. Wiktor Mamczur
9. Teresa Wicha
10. Piotr Breś

Okręg nr 3 (Czuby Południowe, Czuby Północne, Węglin Południowy)

1. Dariusz Jezior
2. Zbigniew Ławniczak
3. Jerzy Pietrzyk
4. Monika Białkowska
5. Michał Widomski
6. Krystyna Fajfer
7. Iwona Mańko
8. Waldemar Czarnecki
9. Dorota Olech
10. Konrad Hamulewicz

Okręg nr 4 (Czechów, Sławin, Sławinek)

1. Sylwester Tułajew
2. Ryszard Prus
3. Stanisław Brzozowski
4. Bożena Gozdalska-Macuba
5. Anna Jaśkowska
6. Heronim Szypulski
7. Mariusz Gilowski
8. Agata Grola
9. Angelika Nizioł
10. Sebastian Kwiecień
11. Elżbieta Boczkowska
12. Filip Trubalski

Okręg nr 5 (Felin, Hajdów-Zadębie, Kalinowszczyzna, Ponikwoda, Tatary)

1. Eugeniusz Bielak
2. Małgorzata Suchanowska
3. Tomasz Sonntag
4. Paweł Babula
5. Barbara Grzegorzczak
6. Stanisław Koprianiuk
7. Bogusława Harden
8. Magdalena Malec
9. Piotr Skrzypczak
10. Grzegorz Mierzwa

Okręg nr 6 (Abramowice, Dziesiąta, Głusk, Kośminek, Wrotków, Zemborzyce)

1. Tomasz Pitucha
2. Radosław Skrzetuski
3. Bożena Zybura
4. Piotr Gawryszczak
5. Mariusz Bańka
6. Piotr Popiel
7. Krystyna Dados
8. Agnieszka Sawicka
9. Urszula Kowalczyk
10. Mariusz Kasprzak